

Andrzej Stępnik

Klasyczna definicja wiedzy a świadomość posiadanych przekonań

Studia Philosophiae Christianae 45/2, 139-154

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ STĘPNIK

Akademia Wychowania Fizycznego, Warszawa

KLASYCZNA DEFINICJA WIEDZY A ŚWIADOMOŚĆ POSIADANYCH PRZEKONAŃ¹

1. Wstęp. 2. Przypadek pacjentów po komisurotomii. 3. Problemy interpretacyjne. 4. Natura przekonań. 5. Jeden umysł czy dwa? 6. Interpretacja przypadku. 7. Podsumowanie.

1. WSTĘP

Klasyyczna definicja wiedzy (KDW), traktująca wiedzę jako prawdziwe i uzasadnione przekonanie, jest przedmiotem filozoficznego namysłu co najmniej od czasów Platona. Choć jej poszczególne sformułowania mniej lub bardziej różnią się od siebie, to, co je łączy, możemy przedstawić w następujący sposób²:

(KDW) S wie, że p wtedy i tylko wtedy, gdy

a. p jest prawdziwe;

b. S jest przekonany, że p;

c. S ma dostateczne uzasadnienie dla swego przekonania, że p.

Nowy rozdział w dyskusji nad adekwatnością klasycznej definicji wiedzy otworzył krótki, choć niezwykle inspirujący artykuł Gettiera, wydrukowany w 1963 r. w czasopiśmie *Analysis*³. Gettier podaje w nim przykłady, które, jego zdaniem, wskazują na to, iż klasyczna definicja wiedzy jest zbyt szeroka, ponieważ dopuszcza pewne prawdziwe i uzasadnione przekonania, których nie jesteśmy skłonni uznać za wiedzę. Kontrprzykłady Gettier'a stały się przyczyną szeregu prób do-

¹ Pracę wykonano w ramach badań własnych I.37, finansowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

² Por. J. Woleński, *Epistemologia*, t. 2, Kraków 2001, 23-25. Por. również: N. Lemos, *An Introduction to the Theory of Knowledge*, New York 2008, 5-21.

³ Por. E. Gettier, *Is Justified True Belief Knowledge?*, *Analysis* 23(1963), 121-123.

precyzowania klasycznej definicji wiedzy, mających na celu jej obronę⁴. Nie wdając się w rozważania nad zaletami i wadami tych usiłowań, warto zaznaczyć, iż kontrprzykłady Gettier'a nie poddają w wątpliwość warunku (b), czyli tego, że aby wiedzieć, że p, to trzeba posiadać przekonanie, że p. Warunek ten kwestionują przykłady Radforda, służące wykazaniu, że pewność, a także przekonanie nie są warunkami koniecznymi wiedzy⁵. Tym, co jest tu najistotniejsze w świetle naszych rozważań, jest fakt, że ani argument Radforda, ani inne argumenty godzące w warunek (b) nie spowodowały porzucenia tego warunku i modyfikacji klasycznej definicji wiedzy. Czy to oznacza, że do omawianego warunku nie sposób mieć uzasadnionych zastrzeżeń? Wydaje się, że jednak można i w dalszej części pracy postaram się to wykazać. W tym celu proponuję przyjrzeć się klasycznej definicji wiedzy w kontekście pewnych sytuacji poznawczych, w których znajdują się pacjenci po komisurotomii.

2. PRZYPADEK PACJENTÓW PO KOMISUROTOMII

Komisurotomia jest zabiegiem chirurgicznym, stosowanym w leczeniu epilepsji od lat czterdziestych XX wieku. Polega na przecięciu spoidła wielkiego oraz spoidła przedniego, łączących lewą i prawą półkulę mózgową, w wyniku czego dochodzi do rozszczepienia mózgu. Co ciekawe, pomimo tego, że komisurotomia jawi się jako ciężkie uszkodzenie mózgu, pacjenci po operacji nie wykazywali żadnych poważnych zaburzeń. Nie stwierdzano u nich utraty pamięci, zmian w osobowości czy w zachowaniu, problemów z poruszaniem się czy zaburzeń zdolności poznawczych, co więcej, sami pacjenci deklarowali brak jakichkolwiek różnic w świadomości i postrzeganiu siebie oraz świata. Dopiero w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, za sprawą badań Sperry'ego i jego współpracowników, poznano niezwykle interesujące skutki rozszczepienia mózgu⁶.

⁴ Por. N. Lemos, dz. cyt., 27-41.

⁵ Por. C. Radford, *Knowledge – by Examples*, Analysis 27(1966), 1-11.

⁶ W kwestii komisurotomii: J. C. Eccles, K. R. Popper, *Mózg i jaźń*, t. 2, tłum. z ang. P. Jaśkowski, Poznań 1999, 114-136; W. Budoholska, A. Grabowska, *Dwie półkule – jeden mózg*, Warszawa 1994; Ch. Koch, *Neurobiologia na tropie świadomości*, tłum. z ang. G. Hess, Warszawa 2008, 295-302.

Dla potrzeb niniejszego tekstu przedstawię jedynie wybrane badania dokonywane na ludziach po komisurotomii. W badaniach tych wykorzystuje się fakt, iż dane zmysłowe z lewej połowy pola widzenia i z lewej strony ciała są przekazywane do prawej półkuli, a dane z prawej strony widzenia i z prawej strony ciała do półkuli lewej⁷. W następujący sposób przedstawia Koch jeden z typowych eksperymentów na pacjentach po komisurotomii: „Typowy pacjent z rozszczepionym mózgiem bez trudności prawidłowo nazwie nóż, jeżeli włoży mu się go (poza polem widzenia albo jeżeli ma zamknięte oczy) do prawej dłoni, której receptory dotykowe tworzą projekcje do lewej kory czuciowej, po tej samej stronie, gdzie zlokalizowane są ośrodki mowy. Jeżeli jednak pacjent dostanie nóż do dłoni lewej, z której informacja dotykowa jest przekazywana do prawej, niemej półkuli, nie będzie umiał powiedzieć, co trzyma w ręku. Jeżeli pokaże się mu planszę z obrazkami, lewą ręką wskaże obrazek przedstawiający nóż. Kiedy zapyta się go, dlaczego wybrał ten właśnie obrazek, nie będzie umiał sensownie odpowiedzieć, ponieważ jego lewa, mówiąca półkula nie ma informacji, co znajduje się w lewej dłoni (podczas doświadczenia pacjentowi nie wolno spojrzeć na trzymany obiekt). Chcąc jednak ukryć niewiedzę na temat powodów wykonania ruchu wskazującego lewą ręką, będzie prawdopodobnie wymyślał jakieś wyjaśnienia”⁸.

3. PROBLEMY INTERPRETACYJNE

W kontekście naszych rozważań nasuwa się szereg interesujących pytań:

1. Czy pacjent wie, co trzyma w lewej dłoni, czy też nie?
2. Jeżeli wie, to czy można powiedzieć, iż pacjent posiada przekonanie, że w jego lewej dłoni znajduje się nóż?
3. Jeżeli nie wie, to jak wyjaśnić, że potrafi bezbłędnie wskazać lewą ręką obrazek przedstawiający nóż?

⁷ W zdecydowanej większości przypadków, lewa półkula mózgowa jest półkulą dominującą, a prawa jest półkulą podporządkowaną, dlatego też pozwolę sobie – dla uproszczenia wyводу – używać wymiennie wyrażen „lewa półkula” i „półkula dominująca”, a także wyrażen „prawa półkula” i „półkula podporządkowana”.

⁸ Ch. Koch, dz. cyt., 298-299.

4. Czy w ogóle można tu powiedzieć, że ktoś – jako pojedyncza osoba, pewien podmiot – wie, co znajduje się w jego lewej dłoni?

5. Czy w tej sytuacji mamy do czynienia z jednym, czy też z dwoma umysłami?

Próbując odpowiedzieć na wyżej postawione pytania, nie jest łatwo sformułować jednoznaczną odpowiedź. Z punktu widzenia klasycznej definicji wiedzy wydaje się, że pacjent nie wie, co znajduje się w jego lewej dłoni. Po pierwsze, nie jest przekonany, że w jego lewej dłoni znajduje się (znajdował się) nóż. Jeżeli przekonanie wiąże się z uznawaniem prawdziwości pewnego sądu, to trudno tutaj mówić o przekonaniu pacjenta, że w jego lewej dłoni znajduje się nóż, bowiem nie wydaje się on uznawać prawdziwości sądu: „W mojej lewej dłoni znajduje się (znajdował się) nóż”⁹. Po drugie, warunek posiadania dostatecznego uzasadnienia dla sądu: „W mojej lewej dłoni znajduje się (znajdował się) nóż” nie jest spełniony, ponieważ pacjent nie ma żadnych danych sensorycznych odnośnie do tego, co znajduje się w jego lewej dłoni. Jedyny warunek, który jest bezdyskusyjnie spełniony w tej sytuacji, to warunek, żeby sąd: „W lewej dłoni pacjenta znajduje się (znajdował się) nóż” był sądem prawdziwym. Tyle tylko, że nie jest to warunek wystarczający, aby uznać, iż pacjent wie, że w jego lewej dłoni znajduje się nóż, a tym samym, że wie, co znajduje się (bądź znajdowało się) w jego lewej dłoni. Z drugiej strony, pacjent przy użyciu lewej ręki jest w stanie poprawnie wskazać, co trzymał w lewej dłoni, a zatem pacjent zdaje się wiedzieć, co się w niej znajdowało. Można by powiedzieć, że pacjent nieświadomie wie, co trzymał w lewej dłoni, a dokładniej, że to jego prawa półkula wie, iż pacjent trzymał nóż w swojej lewej dłoni. Spróbujmy zbadać, co otrzymamy po podstawieniu prawej półkuli w miejsce podmiotu w klasycznej definicji wiedzy. Ponownie, sąd: „W lewej dłoni pacjenta znajduje się (znajdował się) nóż” okazuje się sądem prawdziwym. Ponadto do prawej półkuli docierają dane sensoryczne z lewej połowy ciała, możemy więc przypuszczać, że prawa półkula dysponuje dostatecznym uzasadnieniem

⁹ W sprawie słownikowego rozumienia terminu „przekonanie”: por. G. Vesey, P. Foulkes, *Collins. Słownik encyklopedyczny. Filozofia*, tłum. z ang. M. Iwanicki i in., Warszawa 1997, 267-268; S. Blackburn, *Oksfordzki słownik filozoficzny*, tłum. z ang. C. Cieśliński i in., Warszawa 2004, 323.

dla sądu: „W lewej dłoni pacjenta znajduje się (znajdował się) nóż”. Problematiczne wydaje się natomiast to, czy prawa półkula była przekonana o tym, że w lewej dłoni pacjenta znajduje się (znajdował się) nóż, czyli czy można o niej powiedzieć, że posiada pewien stan mentalny, który nazywamy przekonaniem. Jeżeli odpowiemy na to pytanie twierdząco, to przyznajemy, że prawa półkula wie, w myśl klasycznej definicji wiedzy, co znajduje się (znajdowało się) w lewej dłoni pacjenta (co nie znaczy, że wie o tym sam pacjent), kosztem zmodyfikowania terminu „przekonanie”. Jeżeli odpowiemy przecząco, a przy tym uznamy, że prawa półkula wie, co znajduje się (znajdowało się) w lewej dłoni pacjenta, to tym samym przyznamy, że klasyczna definicja wiedzy jest za wąska, gdyż nie obejmuje tego typu przypadków. Jeśli natomiast odpowiemy przecząco, ale wykażemy, że prawa półkula nie wie, co znajduje się (znajdowało się) w lewej dłoni pacjenta, to wtedy zdyskredytujemy analizowane przypadki jako kontrprzykłady wobec klasycznej definicji wiedzy. Alternatywnym rozwiązaniem jest uznanie, iż pacjent wie, co znajduje się (znajdowało się) w jego lewej dłoni, lecz nie potrafi tego przekonania zwerbalizować. Reasumując, na podstawie powyższych rozważań możemy wyróżnić szereg prawdopodobnych odpowiedzi na postawione wcześniej pytania:

- I. Pacjent nie wie, że w jego lewej dłoni znajduje się nóż, nie wie o tym również jego prawa półkula mózgowa z tego względu, że w omawianej sytuacji prawej półkuli mózgowej nie można przypisać zdolności do posiadania przekonań.
- II. Pacjent nie wie, że w jego lewej dłoni znajduje się nóż, ale wie o tym jego prawa półkula i dodatkowo:
 - A. prawa półkula nie ma zdolności do posiadania przekonań, tym samym klasyczna definicja wiedzy okazuje się za wąska, a warunek (b) nieadekwatny, bądź
 - B. prawa półkula ma zdolność do posiadania przekonań, co zmienia zakres terminu „przekonanie”.
- III. Pacjent wie, że w jego lewej dłoni znajduje się nóż, tyle tylko, że nie jest w stanie zwerbalizować tego przekonania.

Żeby rozstrzygnąć, która interpretacja jawi się jako najbardziej adekwatna, musimy zastanowić się nad dwoma kwestiami: nad tym, co to

jest przekonanie oraz nad statusem prawej półkuli jako ewentualnego podmiotu wiedzy.

4. NATURA PRZEKONAŃ

Zacznijmy od namysłu nad naturą przekonania. Jak już mówiliśmy, przekonanie najczęściej rozumie się w sposób następujący: S jest przekonany, że p wtedy i tylko wtedy, gdy S uzna je za prawdziwy sąd p. Często przekonanie przeciwstawia się wiedzy, głosząc, że możemy być o czymś przekonani, nie dysponując przy tym żadnym uzasadnieniem, natomiast gdy o czymś wiemy, wtedy takim uzasadnieniem dysponujemy. Tak rozumiane przekonanie należy do postaw propozycyjalnych¹⁰. Jest intencjonalnym stanem mentalnym, czyli stanem skierowanym na określone przedmioty lub stany rzeczy, dotyczącym ich lub je reprezentującym. W tym sensie, przekonania przysługują tylko tym bytom, które posiadają umysł. Najczęściej rozumie się przekonania jako coś świadomego bądź mogącego zostać uświadomione. To rozumienie przekonania pozwolę sobie nazwać standardowym. Problemy, jakie tu się pojawiają, są następujące: czy byty posiadające przekonania muszą być świadome? Czy przekonanie jest tym, co jest świadome, czy też tym, co może być uświadomione? Jeżeli to drugie, to o jakiego rodzaju możliwość tutaj chodzi? I co to znaczy posiadać umysł?

Abstrahując od tych niełatwych zagadnień z zakresu filozofii umysłu, zwróćmy uwagę na fakt, że przekonania mogą być rozumiane także w odmienny sposób. Russell wyróżnia pięć rodzajów przekonania, choć przyznaje, że jego lista może być niekompletna, bądź też może zostać uproszczona. Wśród nich wyszczególnia wyrażające się

¹⁰ I to zarówno w węższym jak i w szerszym sensie. „Termin ten [postawa propozycyjalna] występuje w literaturze w dwóch znaczeniach – szerokim i wąskim. W znaczeniu szerokim równoznaczny jest terminowi «stan umysłowy podlegający semantycznej interpretacji» lub «stan intencjonalny», niezależnie od tego, czy zakłada się, że jest to stan relacyjny oraz co jest ewentualnie obiektem tego stanu. W węższym znaczeniu używany jest dla podkreślenia, że obiektem stanu umysłowego jest sąd logiczny. To węższe znaczenie zdaje się najlepiej oddawać polski termin «nastawienie sądeniowe»”. A. Putko, *O naturze przekonania jako reprezentacji umysłowych*, Poznań 1995, 14.

w działaniach przekonania, które oparte są na doznaniach zmysłowych. Przekonania te występują m.in. u zwierząt i u małych dzieci. Dla przykładu, pies myśliwski posiada przekonanie o obecności lisa, nabyte poprzez rozpoznanie zapachu lisa i wyrażające się w specyficznych zachowaniach psa¹¹. Niebezpieczeństwem tego typu rozszerzenia jest możliwość, iż nasza definicja przekonania okaże się dalece za szeroka i pozwoli na przypisywanie przekonania np. przedmiotom nieożywionym. Dla przykładu, zmusi nas do uznania, iż system przeciwpożarowy jest przekonany o tym, że w pobliżu znajduje się ogień, dlatego że system przeciwpożarowy uruchamia zraszacz, czyli zachowuje się, jak gdyby posiadał przekonanie o obecności ognia. Stoimy zatem przed dylematem: albo przyjmiemy mniej lub bardziej arbitralnie, że posiadanie przekonania jest własnością jedynie umysłów ludzkich (bądź, ewentualnie, także umysłów wyżej rozwiniętych zwierząt), albo też zdefiniujemy pojęcie przekonania jako czegoś wyznaczonego przez zachowanie układu i natkniemy się na problem, jakiego rodzaju bytom możemy przypisać tak rozumiane przekonania, a jakim bytom już nie możemy. Jeśli przyjmiemy, że pewne własności, którymi charakteryzują się przekonania, są stopniowalne (np. stopniowalna wydaje się świadomość – można powiedzieć, że jedne organizmy cechują się większą świadomością niż inne), to może i posiadanie przekonania jest cechą stopniowalną. A wtedy wypływa problem ewentualnej nieostrości tej cechy. Jedno wydaje się pewne: pojęcie przekonania odsyła nas do pojęcia umysłu. I tu pojawia się pytanie, o ilu umysłach możemy mówić w przypadku rozpatrywanego fenomenu.

5. JEDEN UMYŚL CZY DWA?

Według Nagla można wyróżnić pięć interpretacji omawianego zjawiska, odwołujących się do istnienia jednego bądź dwóch umysłów oraz do istnienia określonych relacji pomiędzy umysłem a półkulami mózgowymi:

„(1) Badani mają jeden całkiem normalny umysł związany z lewą półkulą, a reakcje pochodzące z niewerbalnej prawej półkuli są reakcjami automatu, a nie produktem świadomych procesów umysłowych.

¹¹ Por. B. Russell, *Human Knowledge*, London 1948, 162.

(2) Badani mają tylko jeden umysł związany z lewą półkulą, występują też jednak (związane z półkulą prawą) wyizolowane fenomeny świadomego życia mentalnego w ogóle nie włączone w umysł, które być może da się przypisać organizmowi.

(3) Badani mają dwa umysły, z których jeden umie mówić, a drugi nie.

(4) Mają jeden umysł, którego treści wywodzą się z obu półkul i są dość szczególnie i odrębne.

(5) Normalnie mają jeden umysł, którego półkule funkcjonują równolegle, ale w pewnych interesujących sytuacjach eksperymentalnych pojawiają się dwa umysły. (Być może jeden umysł rozszczepia się na dwa i po zakończeniu eksperymentu ulega z powrotem połączeniu)¹².

Co ciekawe, Nagel stara się wykazać, iż żadna z zaproponowanych interpretacji nie nadaje się do uznania. Za interpretacjami (1) i (2), ograniczającymi czynności powiązane z umysłem do czynności lewej półkuli, przemawia, według niego, to, że badani konsekwentnie zaprzeczali temu, iż byli świadomi czynności prawej półkuli. Z tego jednak nie wynika, że czynności prawej półkuli są nieświadome, bowiem zdolności werbalnego komunikowania ma tylko lewa półkula i może być tak, że czynności prawej półkuli są świadome, choć niekomunikowalne – tym bardziej, że możliwość werbalizacji nie wydaje się koniecznym warunkiem świadomości. Nagel przeprowadza eksperyment myślowy, w którym wyobraża sobie człowieka, który został pozbawiony lewej półkuli i dysponuje jedynie zdolnościami półkuli prawej¹³. Uważa, że o takiej osobie nadal byśmy twierdzili, że posiada umysł oraz że jest świadoma. Do tego zwraca uwagę na zintegrowany, celo-

¹² Th. Nagel, *Rozszczepienie mózgu i jedność świadomości*, w: Tenże, *Pytania ostateczne*, tłum. z ang. A. Romaniuk, Warszawa 1997, 192.

¹³ Zarysowana sytuacja wcale nie musi być czymś jedynie wyobrażonym. Znane są przypadki hemisferektomii (operacyjnego usunięcia półkuli mózgowej) dotyczące lewej półkuli. Jeżeli lewa półkula zostaje usunięta odpowiednio wcześnie (u niemowląt i małych dzieci), wtedy jej funkcje przejmuje półkula prawa. W przypadku późniejszego jej usunięcia (np. u osób dorosłych) następuje znaczne upośledzenie kompetencji językowych i ograniczenie świadomości (to ostatnie według Ecclesa). Por. J. Bremer, *Osoba – fikcja czy rzeczywistość?*, Kraków 2008, 371-374; J.C. Eccles, K.R. Popper, dz. cyt., 137-140.

wy i systemowy charakter działania prawej półkuli. To, jego zdaniem, wyklucza, że czynności prawej półkuli są automatyczne (interpretacja (1)), bądź że nie są włączone w umysł, cokolwiek to miałyby znaczyć (interpretacja (2))¹⁴.

Tyle tylko, że nie bierze pod uwagę pewnych faktów i – jak się zdaje – dopuszcza się ekwiwokacji. Eccles, zwolennik tezy, że świadomość związana jest tylko i wyłącznie z lewą, dominującą półkulą, przytacza przykłady operacji wycięcia półkuli podporządkowanej, prowadzonych jedynie przy miejscowym znieczuleniu. Podczas wycinania prawej półkuli pacjent nie traci przytomności ani samoświadomości, co ma wskazywać na to, że świadomość przypisana jest wyłącznie do lewej półkuli¹⁵. Jeżeli w wyniku operacji usunięcia prawej półkuli pacjent nie jest w stanie stwierdzić różnicy dotyczącej swojej świadomości, w sposób naturalny nasuwa się wniosek, że prawa półkula nie partycypowała w wytwarzaniu świadomości. Nieprawdopodobne wydaje się bowiem wyjaśnienie, że prawa półkula miała współdziałać w wytwarzaniu świadomości, jednakże w wyniku jej usunięcia jej aktywność w wytwarzaniu świadomości została przejęta przez lewą półkulę. Tej interpretacji przeczy to, że pacjent podczas trwania operacji nie zauważył żadnych zmian w zakresie świadomości, a ponadto przejęcie funkcji jednej półkuli przez drugą jest procesem rozłożonym w czasie, przez co proces ten nie mógł zajść błyskawicznie, tak aby pacjent go nie zarejestrował.

Kolejnym argumentem Ecclesa jest następujący eksperyment myślowy. Pacjent po komisurotomii ma świadomą i wolicjonalną kontrolę nad prawą ręką, ale nie nad lewą. Pomimo tego, lewa ręka może wykonywać wyuczone i wyraźnie celowe ruchy. Wyobrażamy sobie sytuację, w której lewa ręka chwyta za broń, strzela i zabija człowieka. Pojawiają się tu następujące pytania: Mamy tu do czynienia z morderstwem czy z zabójstwem i jeżeli tak, to kto go dokonał? Jeżeli nie, to dlaczego? Zauważmy jednak, że powyższe problemy nie powstają w sytuacji, gdy za broń chwyci prawa ręka i zabije. Wskazuje to, według Ecclesa, na fundamentalną różnicę między półkulami, ponieważ półkula dominująca jest związana z samoświadomym umy-

¹⁴ Por. J.C. Eccles, K.R. Popper, dz. cyt., 192-194.

¹⁵ Tamże, 137.

słēm, natomiast półkula podporządkowana, jeśli nawet jest powiązana z umysłem, to z umysłem różniącym się w sposób istotny od samoświadomego umysłu, przynależnego półkuli dominującej. Z tego względu przestrzega Eccles przed popełnieniem błędu ekwiwokacji w stosunku do terminów „umysł” i „świadomość”¹⁶. Wszystko to wskazuje, iż za interpretacjami, odnoszącymi się do istnienia tylko jednego, świadomego umysłu, przemawiają mocniejsze racje, niż jest w stanie przyznać Nagel.

Następnie autor *Widoku znikąd* zajmuje się interpretacjami, postulującymi włączenie czynności prawej półkuli do czynności powiązanych z umysłem (interpretacje (3), (4), (5)). Najpierw przedstawia argument przeciwko koncepcji dwóch umysłów (interpretacja (3)): „Prawdziwe trudności, jakie napotyka hipoteza dwóch umysłów, odpowiadają racjom, które przemawiają na rzecz tezy, że mamy do czynienia z jednym umysłem – mianowicie, że w zwykłych warunkach relacje badanych ze światem wykazują wysoki stopień zintegrowania. Gdy nie są w sytuacji eksperymentalnej, zaskakujące rozszczepienie w ich zachowaniu znika i funkcjonują oni normalnie. Informacja z obu części ich mózgów niemal na pewno może zostać zsumowana, tak by przynieść zintegrowaną kontrolę zachowania. I choć nie dokonuje się to zwykłymi metodami, nie widać, by był to argument przeciwko przypisywaniu funkcji integracyjnych jednemu umysłowi. Przecież gdy badanemu pozwala się dotykać rzeczy obiema rękami i wąchać je obojgiem nozdrzy, dochodzi on do jednego poglądu na to, co się wokół niego dzieje i co robi, nie wykazując w swym zachowaniu czy stosunku do rzeczy żadnych niespójności między lewą stroną i prawą. Sugerowanie, że nie możemy przypisać wszystkich tych doświadczeń tej samej osobie tylko dlatego, że sposób dokonywania integracji wykazuje pewne osłabłości, wydaje się dziwaczne. Ludzie, którzy znają tych badanych, naturalnie odnoszą się do nich jako do jednych indywidualiów”¹⁷.

Twierdzenie o znacznym stopniu integracji uwagi i świadomości percepcyjnej nie jest jedynie postulatem Nagla, lecz stanowi uzasadnioną empirycznie tezę, podzielaną przez wielu liczących się badaczy, takich jak Gazzaniga, Trevarthen czy Kinsbourne¹⁸. Powyższy wywód

¹⁶ Por. tamże, 135-136.

¹⁷ Th. Nagel, art. cyt., 196.

¹⁸ Por. J. Bremer, dz. cyt., 382-388.

niewiele osłabiają przypadki pacjentów po komisurotomii, którzy wykazują swoiste niespójności w zachowaniu, polegające na przykład na tym, że lewa ręka sama wykonuje pewne działania, często przeciwstawne wobec działań prawej ręki. Przykładem może być tu sytuacja, w której pacjent jedną ręką zapina koszulę, jednocześnie rozpinając ją drugą ręką. Wymowę tych przypadków osłabia jednak to, że fenomeny te obserwowane są tylko u niektórych pacjentów, a ponadto najczęściej ustępują po kilku tygodniach od operacji¹⁹. Poza tym ruchy lewej ręki można zinterpretować jako automatyczne lub nieświadome, unikając tym samym konieczności przypisania prawej półkuli świadomego umysłu.

Argumentem przeciwko interpretacji (4) jest to, że nie pozwala nam ona zrozumieć tego, co dzieje się z pacjentami w sytuacjach eksperymentalnych, ponieważ „wydaje się bowiem, że z badanymi dzieją się jednocześnie rzeczy, które nie mogą dziać się w jednym umyśle: na przykład, uwaga kieruje się jednocześnie na dwa zadania nie do pogodzenia, bez interakcji między dążeniami lewej i prawej ręki”²⁰.

Także interpretacja (5) jest niezadowolająca, gdyż jawi się nam jako hipoteza *ad hoc*, jako pseudowyjaśnienie – w mózgu nie zachodzi żadna zmiana anatomiczna, która wyjaśniałaby, dlaczego najpierw mamy do czynienia z jednym umysłem, potem z dwoma, a jeszcze później z jednym itp.

Z powyższych względów żadna z zaproponowanych interpretacji nie jest dla Nagla zadowolająca; zauważmy jednak, że za niektórymi interpretacjami (interpretacje (1), (2) i (3)) przemawiają mocniejsze racje niż za pozostałymi. Dlatego też w dalszej analizie rozpatrywanego fenomenu uwzględnię interpretację (1)-(2) (z uwagi na to, iż obie postulują istnienie jednego umysłu, powiązanego wyłącznie z lewą półkulą, potraktuję je łącznie) oraz interpretację (3).

6. INTERPRETACJA PRZYPADKU

Powróćmy zatem do analizy eksperymentu pod kątem adekwatności klasycznej definicji wiedzy. Wyróżniłem trzy główne odpowiedzi

¹⁹ Por. Ch. Koch, dz. cyt., 299.

²⁰ Th. Nagel, art. cyt., 197.

na postawione pytania. Pierwsza z nich głosiła, iż pacjent nie wie, że w jego lewej dłoni znajduje się nóż, nie wie o tym również jego prawa półkula mózgowa z tego względu, że w omawianej sytuacji prawej półkuli mózgowej nie można przypisać zdolności do posiadania przekonania. Odpowiedź ta jawi się jako najbardziej prawdopodobna w przypadku, gdy przyjmiemy interpretację (1)-(2), a także ograniczymy zakres pojęcia przekonanie do pewnego typu postawy propozycjonalnej, przynależnej umysłom rozumianym na podobieństwo ludzkiego umysłu. Wtedy stany mentalne związane będą z czynnościami lewej półkuli mózgowej, a zatem tylko wśród nich będą mogły znajdować się przekonania. Tym samym, prawa półkula mózgowa nie będzie mogła nic wiedzieć z racji tego, że nie dysponuje przekonaniem. Natomiast lewa półkula (a w zasadzie związany z nią umysł) choć dysponuje przekonaniem, to nie posiada przekonania dotyczącego tego, co znajduje się w lewej dłoni pacjenta, a zatem także nie wie (a dokładniej: pacjent nie wie), że w lewej dłoni pacjenta znajduje się nóż. Taka interpretacja nie stanowi żadnego zagrożenia dla klasycznej definicji wiedzy, w myśl której ani pacjent, ani jego lewa półkula, ani nawet jego prawa półkula mózgowa nie wie, co znajduje się w lewej dłoni. Tyle tylko, że interpretacja ta nie wyjaśnia, dlaczego lewa ręka pacjenta jest w stanie zawsze wskazać uprzednio trzymany przedmiot. Arbitralnie zawęża przy tym pojęcie przekonania. Zauważmy, że przekonania wcale nie muszą być uświadomione i to nie tylko w kontekście przekonania przypisywanych zwierzętom, ale także w kontekście przekonania przypisywanych ludziom. Niedawno byłem świadkiem sytuacji, która rzuca wiele światła na to zagadnienie. Dwie kobiety były bardzo mocno pogrążone w rozmowie. W pewnym momencie jedna z nich stwierdziła, że w pomieszczeniu jest gorąco i poprosiła drugą o otwarcie okna. Wtedy druga kobieta, nie przerywając rozmowy, otworzyła okno, a po jakimś czasie od tego zdarzenia zapytała pierwszą kobietę, co miała zrobić, na co tamta odpowiedziała, że prosiła o otwarcie okna i jej życzenie zostało już spełnione. Przypatrując się zachowaniu drugiej kobiety, trudno nie dojść do wniosku, że zrozumiała ona prośbę koleżanki. Wydaje się, że była ona przekonana, że koleżanka prosi ją o otwarcie okna i tę prośbę spełniła. Przekonanie to wyraźnie uwidoczniło się w jej zachowaniu, czyli w otwarciu okna

bezpośrednio po wygłoszeniu prośby przez koleżankę. Jednakże przekonanie to nie było świadome, co więcej, nie zostało uświadomione również później aż do momentu, w którym koleżanka powtórzyła swoją prośbę. Mamy tu do czynienia z dwoma przekonaniem drugiej kobiety: z nieświadomym przekonaniem, że koleżanka prosiła ją o otwarcie okna oraz z uświadomionym przekonaniem, że koleżanka o coś ją poprosiła. Nie widać żadnych racji, dla których nie odmówilibyśmy drugiemu stanowi mentalnemu miana przekonania, jednocześnie odmawiając go pierwszemu. Tym bardziej, że na gruncie współczesnej psychologii przyjmuje się istnienie nieświadomych stanów mentalnych. A zatem zachowanie klasycznej definicji wiedzy odbywa się tu kosztem przyjęcia założeń, co do których można żywić uzasadnione wątpliwości. Z tego względu powinniśmy bacznie przyrzeć się alternatywnym możliwościom interpretacji.

Druga interpretacja polegała na uznaniu, iż pacjent nie wie, że w jego lewej dłoni znajduje się nóż, ale wie o tym jego prawa półkula i dodatkowo: (II.A) prawa półkula nie ma zdolności do posiadania przekonania, bądź (II.B) prawa półkula ma zdolność do posiadania przekonania. Przypadek (II.A) jest najbardziej wyrazisty przy przyjęciu interpretacji (1)-(2) oraz standardowego rozumienia przekonania. Wtedy czynności umysłowe nie są związane z prawą półkulą, która tym samym nie może posiadać pewnego typu postaw propozycyjalnych, przynależnych jedynie umysłom. Jednakże uznajemy przy tym, że prawa półkula wie, co znajduje się w lewej dłoni pacjenta; wymusza to na nas przyjęcie szerszego pojęcia wiedzy niż pojęcie wyrażane przez klasyczną definicję wiedzy. Będzie to pojęcie wiedzy, która nie opiera się na posiadaniu przekonania. Analizą tego typu wiedzy zajmują się już od pewnego czasu, jednakże charakter niniejszego artykułu sprawia, że nie sposób przedstawić w nim wyników moich analiz.

Z kolei wyjaśnienie (II.B) może opierać się na różnych interpretacjach. Możemy przyjąć interpretację (3), a wtedy możemy rozumieć przekonanie albo na sposób standardowy, albo na sposób proponowany przez Russella. W tym pierwszym przypadku mamy do czynienia z dwoma względnie niezależnymi umysłami, z których jeden (ten związany z prawą półkulą) posiada wiedzę i przekonanie dotyczącego tego, co znajduje się w lewej dłoni pacjenta, natomiast drugi (zwią-

zany z lewą półkulą) nie posiada ani tej wiedzy, ani tego przekonania. Klasyczna definicja wiedzy zostaje zachowana, kosztem problematyczności zawężenia pojęcia przekonania, o czym pisałem wyżej.

W drugim przypadku mamy analogiczną sytuację, choć zdecydowanie szerzej rozumiemy przekonanie. Klasyczna definicja wiedzy pozostaje nie zmieniona, jeżeli chodzi o listę warunków, które musi spełnić przekonanie, żeby mogło zostać uznane za wiedzę. Jednakże zmianie ulega jej zakres – definicja wyraźnie staje się szersza – co wiąże się ze zmianą znaczenia terminu „przekonanie”. Dzięki temu jesteśmy w stanie mówić o wiedzy np. w kontekście zwierząt (w każdym razie niektórych).

Interpretacja trzecia głosi, iż pacjent wie, że w jego lewej dłoni znajduje się nóż, tyle tylko, że nie jest w stanie zwerbalizować tego przekonania ze względu na to, że dane znajdujące się w jego prawej półkuli nie mogą zostać przekazane do ośrodków mowy półkuli lewej. Skąd jednak wiemy, że pacjent wie, co trzyma w lewej dłoni? Przekonują nas o tym jego niewerbalne zachowania, wskazujące na to, iż pacjent każdorazowo jest w stanie bezbłędnie wybrać właściwy przedmiot spośród prezentowanych mu rzeczy. Jego wiedza nie ma, co prawda, charakteru językowego, najprawdopodobniej nie ma też charakteru świadomego, to jednak nie przekreśla faktu, iż mamy do czynienia z wiedzą. Dochodzi tutaj do zmiany znaczenia terminów „wiedza” i „przekonanie”, a także do poszerzenia zakresu pojęcia wiedzy. Tym, co jest tu problematyczne, jest to, czy w tej sytuacji pacjent dysponuje uzasadnieniem dla swojego przekonania. W przeciwnym wypadku przekonanie pacjenta nie będzie spełniało warunków klasycznej definicji wiedzy. Ażeby takim uzasadnieniem dysponował musimy przyjąć, że pomimo komisurotomii istnieją pewne szlaki nerwowe, którymi informacja dociera do lewej półkuli (możemy wskazać np. na pień mózgu jako element łączący prawą i lewą półkulę), choć nie dociera do ośrodków mowy (i ewentualnie do innych ośrodków zlokalizowanych w lewej półkuli np. odpowiedzialnych za ruchy prawej ręki) – wtedy, jak się wydaje, możemy przyjąć interpretację (1)-(2). Interpretacja (3) prowadzi do trudności związanych z tym, kto tę wiedzę posiada: pacjent, umysł związany z jego lewą półkulą mózgową, czy też drugi umysł związany z jego prawą półkulą. W tym kontekście interesują-

ca wydaje się Nagłowska interpretacja (4), tyle tylko, że wymagałaby pewnego dopracowania i wyjaśnienia, jak w jednym umyśle pacjenta mogą równolegle zachodzić tak odmienne zdarzenia mentalne. Za to interpretacja ta pozwala przypisać wiedzę samemu pacjentowi, a nie jednemu z jego umysłów, jak w interpretacji (3), wydaje się więc szczególnie ważna z perspektywy zwolenników trzeciego, omawianego teraz wyjaśnienia.

7. PODSUMOWANIE

Przede wszystkim, analiza adekwatności klasycznej definicji wiedzy w perspektywie wyników psychologii i neuronauki, także tych z zakresu badań nad pacjentami po komisurotomii, wydaje się być czymś istotnym i płodnym poznawczo. Ktoś mógłby argumentować, że analiza anormalnych przypadków nie jest istotna dla wyjaśnienia normalnych sytuacji poznawczych. Tak jednak nie jest; warto zauważyć, jak wiele wnosi chociażby badanie przypadków patologicznych do wiedzy na temat funkcjonowania ludzkiego mózgu. Pomimo tego, iż rozpatrywany problem jest zbyt złożony, aby udało się go rozwiązać w krótkim artykule, gdyż zakłada wiele rozstrzygnięć z zakresu podstawowych problemów epistemologii i filozofii umysłu, to dzięki analizie eksperymentów na pacjentach po komisurotomii można pokusić się o pewne wnioski. Istnieją wszak solidnie ugruntowane interpretacje, wskazujące albo na nieadekwatność klasycznej definicji wiedzy (interpretacja (II.A)), albo na potrzebę zmiany rozumienia terminu „przekonanie”, a tym samym na potrzebę rozszerzenia pojęcia wiedzy (pewne wersje interpretacji (II.B) i (III)). Tło tych rozważań stanowi niezwykle ważne zagadnienie dotyczące tego, jakim bytom możemy przypisać posiadanie przekonań oraz posiadanie wiedzy. W artykule opowiadam się za tym, że choć przekonania i wiedza powinny przysługiwać wyłącznie bytom posiadającym umysł, to nie musi być to umysł rozumiany na podobieństwo umysłu ludzkiego, funkcjonującego w pewnych względnie normalnych warunkach (np. wykluczających takie sytuacje eksperymentalne, jakie aranżował Sperry). Dostrzegam szereg racji, płynących z wielu różnych dziedzin współczesnej nauki, za przyjęciem wniosku, iż przekonania, a wraz z nimi wiedza, mogą

przysługiwać znacznie szerszej klasie bytów, niż się nam może wydawać. Istnieją jednak istotne zależności pomiędzy pojęciem wiedzy (w każdym razie w sensie klasycznym), pojęciem przekonania i pojęciem umysłu, które odsłaniają się w kontekście analizy eksperymentów z udziałem pacjentów po komisurotomii. Celem niniejszego artykułu miało być zwrócenie uwagi na owe zależności i wskazanie na szereg wątpliwości, jakie budzi standardowe pojęcie przekonania, a także warunek (b) klasycznej definicji wiedzy. Mam nadzieję, że choć w pewnym stopniu mi się to udało.

TRADITIONAL DEFINITION OF KNOWLEDGE AND THE AWARENESS OF ONE'S BELIEFS

Summary

According to the traditional definition of propositional knowledge, S knows that p if and only if (a) p is true, (b) S believes that p, and (c) p is epistemically justified for S.

The objective of the paper is to analyze the adequacy of the traditional definition of knowledge, especially the condition (b), in the context of Sperry's experiments on patient who had commissurotomy (surgical separation of brain's hemispheres). The standard split-brain experiment performed by Sperry involved a split-brain patient sitting in front of a screen that hides his or her hands from view. The patient is given a knife in the left hand. The information from the left arm is received by the non-verbal right hemisphere of the brain resulting in the patient not being able to tell the experimenter what they hold in the left hand. The patient would then be asked to reach behind the screen with their left hand and pick out the object that corresponds with the thing previously given. As the right hemisphere controls the movement of the left side of the body, the left hand is able to pick out the correct object. We can ask some important questions: Does the patient know what they are holding in the left hand? If the patient knows, can we say then that they believe that they are holding a knife in the left hand? If the patient does not know, then how can we explain that they are able to pick out the correct object? Can we say that in such a situation there is only one person who knows what they are holding in the left hand? Maybe we deal with two different minds?

The paper attempts to demonstrate that possible interpretations of Sperry's experiment imply the need to broaden the meaning of 'belief' and 'knowledge', or to find the traditional definition of knowledge inadequate.